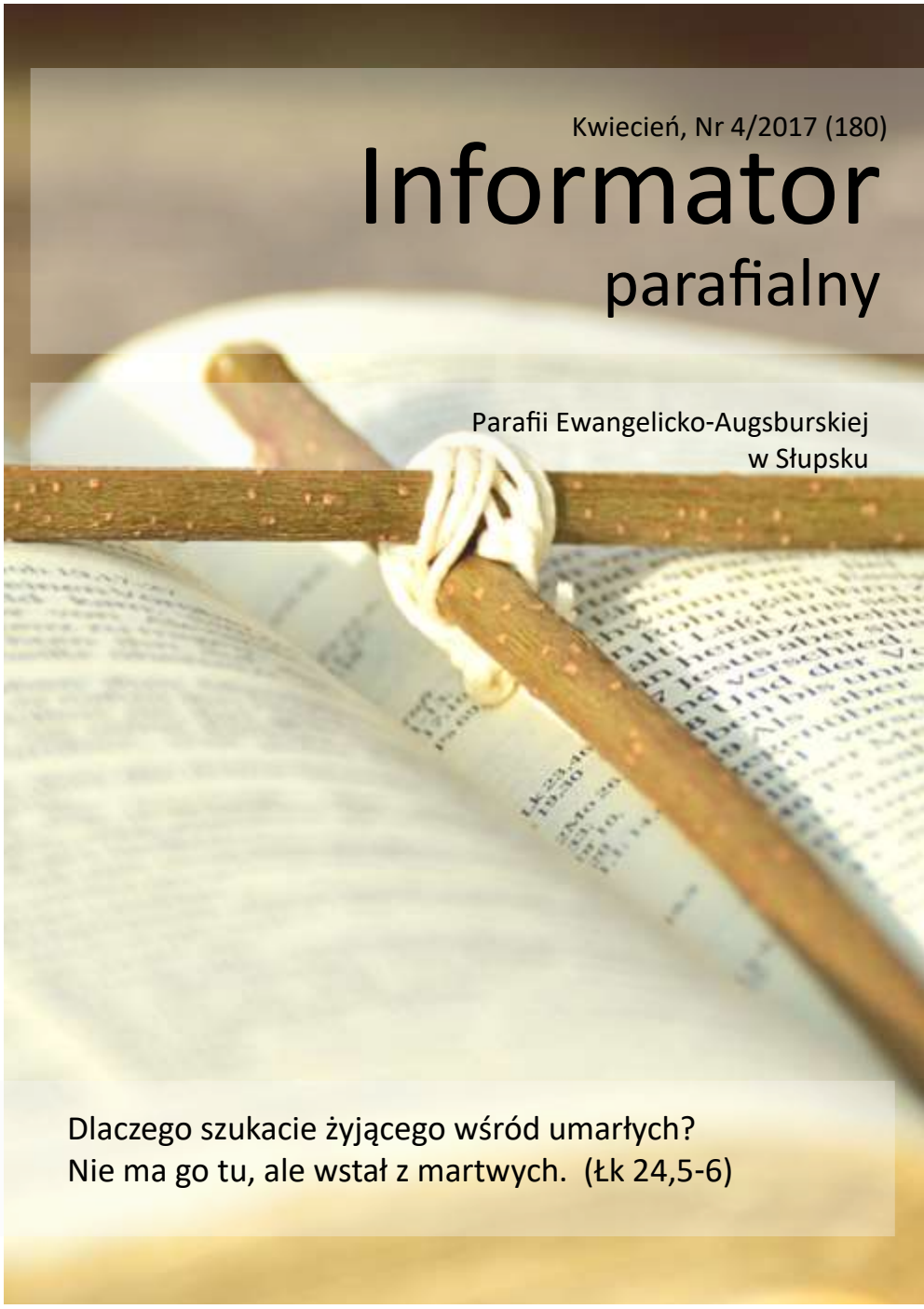




Kwiecień, Nr 4/2017 (180)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?
Nie ma go tu, ale wstał z martwych. (Łk 24,5-6)



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL 14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

IBAN: WBKPPLPP

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. (0) 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. I Armii Wojska Polskiego 47

Kaplica w Głównicy: Głównica, ul. Kościuszki 9

Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Korekta: Anna Froehlich



Wojciech Froehlich

*Proboszcz Parafii
w Słupsku*

Słowo od Duszpasterza

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tu, ale wstał z martwych.

Nadeszła w końcu wyczekiwana i upragniona wiosna, a z nią wiosenne porządki w domu i ogrodzie. Z ziemi wyłaniają się krokusy, zawilce, na polach i łąkach spotkać można majestatycznie poruszające się żurawie a bocianie gniazda znowu mają swoich lokatorów. Życie nabiera tempa.

Z tym biciem serca otaczającej nas przyrody związane jest również i nasze religijne świętowanie. Święta Zmartwychwstania Pańskiego, przypadające w tym roku w kwietniu, obchodzimy bowiem zawsze w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca.

Zanim jednak zasiądziemy do wielkanocnego śniadania, zanim w kościołach znowu zabrzmí chwalebne Alleluja, musimy doświadczyć tego, co poprzedziło radosne Zmartwychwstanie Chrystusa.

W Niedzielę Palmową, razem z tłumem wiwatującym Hosanna! będzie-

my witać Jezusa wjeżdżającego na osiołku do Jerozolimy. W Wielki Czwartek z uczniami zasiądziemy do stołu do Ostatniej Wieczerzy, w Ogrodzie Getsemane trudno będzie nam czuć razem z Jezusem, tam też będziemy świadkami zdrady przez judaszowy pocałunek. Razem z Piotrem usiądziemy przy ognisku, na dziedzińcu pałacowym i przyglądać się będziemy jak jeden z najwierniejszych uczniów wypiera się znajomości z Jezusem i ze smutkiem wsłuchiwać się będziemy w pianie koguta. Aż w końcu stanimy pod krzyżem, na Golgocie i razem z Marią i zgromadzonymi tam bliskimi Jezusa uronimy łzę bezradności.

To wszystko będziemy ponownie przeżywać, aby jeszcze radośniej wiatować w pierwszy dzień po sabacie. On żyje! Jezus prawdziwie zmartwychwstał!

Tej wielkotygodniowej refleksji i wielkanocnej radości życzę każdemu z Was razem z moimi bliskimi.

Wasz Duszpasterz



Ks. Sebastian Olencki
*Proboszcz-Administrator
 Parafii w Wołczynie*

Niedziela Palmowa

A gdy On był w Betanii, w domu Szymona trędowatego i siedział przy stole, przyszła niewiasta, mająca alabastrowy słoik czystego olejku nardowego, bardzo kosztownego; stłukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę jego. A niektórzy mówili z oburzeniem między sobą: Na cóż ta strata olejku? Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej. Ale Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie. Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie. Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła namaszczenie ciała mego na pogrzeb. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła.

Mk 14,3-9

Miłość spotyka się z niechęcią. Zastąpiona zostaje myśleniem o płynących korzyściach. Słoik czystego olejku nardowego wylewa się na głowę Chrystusa. Zostaje On namaszczony przez kobietę, którą wzięto za rozrzną. Wylewa ona fortunę na włosy Jezusa. Miłość niewiasty do Chrystusa zwiastuje namaszczenie jego ciała złożonego w grobie. Jakie były jej motywy? Myśli? Działania? Zapewne była w stu procentach przekonana o tym, co robi, wylewając drogocenną maź. Może byśmy powiedzieli za uczniami, widząc ten czyn: „Na cóż ta strata olejku? Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej” (Mk 14,4-5). 300 denarów to roczny dochód robotnika rolnego. Z jednej strony umiejętnie odniesienie się apostołów do zasad prostego rachunku i sprzedaży, z drugiej strony miłość i rozrzutność kobiety. Ekonomia człowieka, która zniechęca i wprawia w przykrość kobietę, i ekonomia Boża rozrzutna w miłości. Kto

z nas oddałby całoroczny dochód w przeciągu jednej chwili? Ewangelista Marek nie podaje nawet jej imienia, a jednak jest znana na całym świecie poprzez to, co uczyniła. Spełniła ona dobry uczynek wobec mistrza, za co została jej wymierzona krytyka. Jezus bierze ją w obronę, ponieważ sam jest biedny zbliżając się ku śmierci krzyżowej. Biednych zawsze będziecie mieć wokół siebie, ci z ziemi na pewno nie znikną. Zawsze będzie okazja do dobrego uczynku, rzucając kilka drobnych monet do garnuszka żebraka, lecz to nie to samo co 300 denarów. Wylewając drogo-cenny dar na głowę Jezusa zwiastowała nadchodzącą godzinę śmierci Zbawiciela. Ten czas Niedzieli Palmowej ma nam zwiastować i przypominać, że na kilka dni przed ukrzyżo-

waniem nikt nie rozumiał Jezusa, który mówił o braku zrozumienia Jego dzieła. Możemy skandować i wiwatować, że Jezus jest w naszym życiu ważny i zajmuje równie ważną w hierarchii pozycję. Ale czy chodzi tu o hierarchię? Ludzki przepis? Ludzki osąd i ocenę? Bóg do nas przemawia na wiele sposobów, my jednak nie zawsze pojmujemy, co chce nam dać.

Może łatwo wczuć się w sytuację apostołów czy postaci biblijnych, kiedy spoglądamy na nich z góry czytając przekaz historyczny Nowego Testamentu. Jednak w życiu codziennym nie okazuje się to takie oczywiste. Nasza ekonomia, zdaje się, będzie do końca inna niż Boża.





Ks. Bogusław Cichy
Proboszcz
Parafii w Chorzowie

Wielki Piątek

I wyszedł Jezus z uczniami do wiosek koło Cezarei Filipa; i pytał w drodze uczniów swoich, mówiąc do nich: Za kogo mnie ludzie uważają? A oni mu odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Wtedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Tyś jest Chrystus. I nakazał im surowo, aby nikomu o nim nie mówili. I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. I mówił o tym otwarcie. A Piotr wziął go na stronę i począł go upominać. Lecz On odwrócił się, spojrział na uczniów swoich i zgromił Piotra, mówiąc: Idź precz ode mnie, szata-

nie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, tylko o tym, co ludzkie. A przywoławszy lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie. Bo kto by chciał duszę swoją zachować, utraci ją, a kto by utracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, zachowa ją.

Mk 8, 27-34

Wielki Piątek jest dniem, który przypomina o śmierci Jezusa na krzyżu. Krzyż wisi pewnie na niejednej ścianie w naszych domach czy mieszkaniach, jest centralnym punktem ołtarzy naszych kościołów i kaplic, wielu z nas nosi go na łańcuszku. Dwa kawałki drewna złączone ze sobą pod kątem prostym – tym właśnie jest krzyż, jego najbardziej powszechna forma. Ale nie tylko. Krzyż jest również ważnym symbolem, ale nie o

tym dzisiaj.

Krzyż jest sposobem życia, Bożym pomysłem na życie. A wszystko zaczyna się od pytań – tych, które zadajemy w drodze wiary Jezusowi: Gdzie mieszkasz? Nie wiemy, dokąd idziesz? Czy ty jesteś tym, który miał przyjść, czy też mamy oczekiwać innego? I tych, które On nam stawia: Za kogo ludzie mnie uważają? A wy za kogo mnie uważacie? Tyś jest Chrystus – odpowiada Piotr. I jak Piotr chcemy widzieć w Jezusie Zbawiciela i Odkupiciela, Pana i Króla, Nauczyciela i Mistrza, kaznodzieję głoszącego z mocą Słowo Boże, cudotwórcę i uzdrowiciela. Chcemy jak Piotr nie widzieć Jezusa – cierpiącego Sługi; jak Piotr pominąć Jego słowa o cierpieniu i odrzuceniu, śmierci i mordzie. Upomnieć Go za taką niestosowność.

Od razu chcemy do triumfu i zmartwychwstania, od razu do zaszczytów jak Jan i Jakub – jeden po prawicy, drugi po lewicy w Jego Królestwie, ale żeby tylko uciec od Golgoty. Chcemy pójść za Jezusem i naśladować Go, ale uciec od Jego krzyża.

Pytanie jest proste: czy niesiemy krzyż swojej codzienności z Jezusem, czy niesiemy swój krzyż bez Niego. Tak czy inaczej życie zsyła nam krzyż, czy tego chcemy, czy nie. Niesiemy go, dźwigamy. Każdy z nas. Krzyż ubóstwa, krzyż samotności, choroby, cierpienia, pokusy. Krzyż dzieciństwa i młodości, kiedy wiele się chce, a tak niewiele można. Krzyż

wieku średniego ze wszystkimi jego zmaganiem. Krzyż starości niosący wiele ograniczeń. Nikt z nas nie może powiedzieć, że nie dźwiga krzyża. Niekiedy przychodzi niezapowiedziany, nieoczekiwany. Innym razem spodziewamy się go.

Co zyskujemy, jeśli niesiemy krzyż bez Chrystusa? Powiększamy jedynie ciężar swojego bólu, czynimy swój krzyż nie do zniesienia, stajemy się zgorzkniali, nie mamy chęci życia ani odwagi śmierci. Jeszcze bardziej pograżamy się w tym, co nasz krzyż niesie – jeśli smutek to w smutku, jeśli samotność to w samotności. Szarpiemy się z nim, a on coraz bardziej nas przygniata. Pamiętajmy o słowach Jezusa: Beze mnie nic uczynić nie możecie.

A z Nim? Jego jarzmo jest miłe, a brzemień lekkie. Jarzmo zakładano na karki zwierząt, ale w jarzmie nigdy nie chodziło jedno zwierzę, zawsze para. W pojedynkę było nie do uniesienia. Jeśli więc podporą niesionego przez nas krzyża jest wiara, to może czujemy się powaleni, ale nie jesteśmy pokonani, uciskani, ale nie pogiębieni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni. Wszystko możemy w tym, który nas wzmacnia – w Chrystusie.

Krzyż nie jest tylko dwoma skrzyżowanymi pod kątem prostym belkami, nie jest jedynie symbolem. Jest przede wszystkim życiem, jeśli przeżywanym w pojedynkę – to zmarnowanym. Jeśli przeżywanym wspólnie z Chrystusem – zwycięskim.



Ks. Wojciech Froehlich

Proboszcz

Parafii w Słupsku

Wielkanoc

„Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tu bo wstał z martwych, jak powiedział...” Mt 28, 5b-6a

Alleluja Chrystus Zmartwychwstał, Chrystus prawdziwie zmartwychwstał! Pozwólcie, że zadam na początek pytanie: Dlaczego jako pierwsze cudu zmartwychwstania doświadczyły kobiety? Nie uczniowie, którzy wydawałoby się, że niejako "z urzędu" powinni jako pierwsi być tego świadkami. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że jeśli Bogu zależało na tym, żeby ta wieść jak najszybciej się rozeszła po całej okolicy, to nie było lepszego sposobu... To chyba jednak nie jest najpoprawniejsza teologia... Fakt jednak pozostaje bezsprzeczny: żaden z ewangelistów nie opisuje sytuacji, gdzie uczniowie byłiby tymi, którzy jako pierwsi doowiedzieli się o zmartwychwstaniu

Jezusa. Według wszystkich ewangelistów były to kobiety. One pierwsze wypowiedziały słowa będące sednem chrześcijańskiego zwiastowania: PAN zmartwychwstał! Maria, Maria Magdalena oraz Salome, którą w swojej relacji wymienia ewangelista Marek, były zatem pierwszymi ewangelistkami. Uczniowie byli przelęknięci, bali się represji, bo przecież współpracowali z Jezusem, który został skazany za bluźnierstwo. Mogła ich spotkać taka sama kara, dlatego woleli usunąć się nieco w cień. Może chcieli przeczekać trochę, aż wszystko nieco ucichnie, aż ludzie nie będą patrzeć na nich jak na wrogów, a może mieli zamiar powrócić do swoich zajęć, które wykonywali, zanim spotkali Jezusa... Zapewne rozważali w swoich sercach wszystko to, czego doświadczyli, co widzieli, jak się zachowywali. Może przed ich oczyma przewijały się wszystkie obrazy ostatnich dni i zatrzymały się na zamkniętym ogromnym głazem grobie, w którym złożone zostało ciało ich Nauczyciela. Co

dalej... Mówił coś o zmartwychwstaniu, ale czy to była prawda? Uczniom chyba trudno było w to uwierzyć, zresztą wystarczy popatrzeć na Tomasza, tego niewiernego oczywiście... Niewiasty zrobiły krok dalej...

Poprzez wielkanocną historię kobiet przybywających do grobu Jezusa Bóg łamie pewien stereotyp i pokazuje, że jeśli chodzi o głoszenie zmartwychwstania, to nie istnieją w tym względzie żadne różnice. Nie może być różnic, bo ta wieść jest tak ważna, że powinna być głoszona wszystkim, wszędzie i przez każdego. Stąd pojawia się w ewangelickiej teologii pojęcie powszechnego kapłaństwa, w myśl którego każdy wierzący i ochrzczony chrześcijanin ma wręcz obowiązek głoszenia tego, co powoduje, że on sam jest wierzącym człowiekiem. Co powoduje, że jestem wierzącym człowiekiem? Spójrzmy zatem na bohaterki dzisiejszej historii. Co spowodowało, że poszły, aby innym opowiedzieć o zmartwychwstaniu? Czy było to jedynie doświadczenie pustego grobu? Niezupełnie, bo to doświadczenie poprzedzone było zwiastowaniem, a więc podaniem informacji, że Jezus powstał z martwych. Nie ma chyba lepszego rozpoczęcia drogi wiary i zaufania Bogu niż spotkanie z innym człowiekiem, który składając świadectwo swojej wiary mówi, dlaczego wierzy w Boga i jak wygląda jego osobista relacja z Bogiem. Kobiety z Ewangelii spotkały Anioła, który złożył im świadectwo i posłał je, aby przekazały tę wieść dalej. To kolejny

krok. Nakaz misyjny: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu” Mk 16,15. Zatem drugim elementem na drodze człowieka wierzącego, potrzebnym do tego, aby jego wiara była prawdziwa i żywa, jest niezachowywanie Dobrej Nowiny tylko dla siebie, ale dzielenie się nią z innymi. I trzeci warunek, to osobiste spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym, który mówi: „nie bójcie się, ale idźcie i oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei...” Osobiste doświadczenie Boga w Jezusie jest warunkiem koniecznym do tego, aby wiara człowieka była prawdziwa i żywa, a nie była jedynie teologiczną wiedzą pozbawioną działania Ducha Świętego. Kobiety, przychodząc do uczniów i przekazując im swoją radość ze spotkania ze Zmartwychwstałym Chrystusem, uczą nas dzisiaj także, jak stać się wiarygodnymi naśladowcami i świadkami zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, jak nie być zalekzionymi i nie ukrywać się przed konsekwencjami wstąpienia na drogę Chrystusa. Ten poranek zmartwychwstania zmienia wszystko. Daje nową perspektywę, pozwala spojrzeć poza horyzont. Czy twoja wiara zrodziła się w podobny sposób, czy opiera się na tych trzech elementach, o których wspomina historia niewiast w wielkanocny poranek? To jest pytanie na dzisiaj, na które musimy sobie odpowiedzieć. Niech Zmartwychwstały Chrystus nas w tym błogosławi. Amen.



Ks. Tymoteusz Bujok

Wikariusz Parafii
w Gliwicach i Pyskowicach

II dzień Świąt Wielkanocnych

A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam! Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia? A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich. Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach. Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma.

Łk 24,36-45

Dwaj uczniowie idący do Emaus spotkali w drodze Jezusa. Kiedy poznali, z Kim rozmawiali, postanowili niezwłocznie wrócić do Jerozolimy i powiedzieć o tym innemu uczniom. Na miejscu okazało się, że i Szymon Piotr przeżył spotkanie ze Zmartwychwstałym. Wszyscy żyli tym samym newsem. Dwaj uczniowie zaczęli relacjonować to, co wydarzyło się, kiedy opuszczali Jerozolimę i jak poznali Jezusa, gdy jedli z Nim posiłek. Ich opowieść została jednak przerwana przez niespodziewane wydarzenie. Jezus pojawił się między nimi i wzbudził sporo zamieszania, popłochu, a przede wszystkim strachu. Uczniowie byli przekonani, że zobaczyli ducha...

Czy ta sytuacja nie jest trochę paradoksalna i groteskowa? Uczniowie rozmawiają o tym, że Jezus zmartwychwstał, a kiedy Ten pojawia się między nimi, wszyscy są przerażeni, jakby mieli do czynienia z jakąś zjawą. Być może opisywali sobie na-

wzajem, jak wygląda, wspominali sposób, w jaki się zachowywał, a może nawet cytowali Jego słowa. Byli pewni, że On żyje. Kiedy jednak Jezus osobiście pojawił się wśród nich, było to wydarzenie wzbudzające strach. Może cudowność i nagłość tego zjawiska była dla nich zaskoczeniem? Pewnie tak. Sam kilka razy wystraszyłem się tego, czego się nie spodziewałem. Jeśli tak było w rzeczywistości, ta historia pokazuje straszną rzecz, która może wydarzyć się w społeczności chrześcijańskiej. Można mówić o(!) Jezusie i nie spodziewać się Jego obecności! Można mówić, że zmartwychwstał, traktując Go mimo wszystko jak ducha. Zakładać Jego obecność do końca w nią nie wierząc...

Jezus w tamtej sytuacji zachęcał uczniów do doświadczenia Jego prawdziwej, realnej obecności. Pokazywał swoje ciało i kości - to samo ciało i kości, które zostały przybite do krzyża na Golgocie - i zachęcał, żeby dotknąć, doświadczyć na własnej skórze, że Jego zmartwychwstanie dotyczyło także ciała.

Uczniowie w dalszym ciągu nie wie-

rzę. Choć na usprawiedliwienie mają to, że "nie wierzyli z radości". Spotkanie z prawdziwie zmartwychwstałym było tak niesamowite i wzbudzało tyle radości, że uczniowie nie mogli w to uwierzyć. Nigdy czegoś podobnego nie przeżyli. A jednak żywy Jezus stał między nimi. To jest fakt.

Dzisiaj Jezus także do nas mówi "dotknijcie i zobaczcie". Nie chce, abyśmy się zadawali tylko i wyłącznie mówieniem o Nim. On prawdziwie zmartwychwstał i nie chce być tylko bohaterem opowiadań. Chce być realnie obecny w naszym życiu. Dlatego kiedy tak wiele mówimy o Jezusie, módlmy się też, aby pozwolił nam doświadczyć Jego bliskości. Kiedy wysłucha naszych modlitw możemy być zaskoczeni i przeżarci. Może będziemy w takiej sytuacji wyglądać, jakbyśmy zobaczyli ducha. Jestem jednak przekonany, że takie spotkanie w rezultacie da nam ponadnaturalną energię do życia z Nim i świadczenia o Nim innym ludziom. On wstał prawdziwie!



REFORMACJI

www.luter2017.pl

Pewien kanonik, ceniony na arenie międzynarodowej historyk sztuki, leży na łożu śmierci. Pozostali kanonicy zbierają się wokół niego. Błogosławią go i podają mu krucyfiks do pocałowania. Widząc to kanonik ostatnim tchnieniem mówi: „Późny gotyk, kiepska robota.”

Levi umarł. Notariusz odczytuje ostatnią wolę głowy rodziny: „Mojej ukochanej żonie pozostawiam połowę mojego majątku. Mój syn Amos i moja córka Rebeka otrzymują w równych częściach drugą połowę mojego majątku. Jeszcze mój szwagier, któremu obiecałem, że wspomnę go w moim testamencie – lceł, serdecznie cię pozdrawiam!”

Znana jest powszechnie miłość św. Franciszka do zwierząt. Również jego zakon miał go w tym naśladować. W związku z tym jedna z organizacji działających na rzecz zwierząt poprosiła ojca Piusa z klasztoru franciszkanów o pobłogosławienie zwierząt. Reporter przeprowadzający wywiad z przeorem pyta: "Ojcie, jakie zwierzęta lubi ojciec najbardziej?" Duchowny mówi: "Pieczone gęsi i grillowanego kurczaka."



dla starszaków

S	K	L	E	F	R	F	R	C	H	J	O	H	A	B	K	L	G	D	T
B	J	L	P	W	I	L	Y	P	V	H	L	D	E	S	Z	B	J	L	W
B	P	M	W	I	P	D	P	G	H	X	Z	K	O	F	S	A	W	Q	N
M	N	W	I	E	L	K	I	C	Z	W	A	R	T	E	K	H	M	L	P
Z	D	C	V	L	N	J	I	U	R	D	S	V	J	K	W	D	F	T	K
C	G	B	H	K	K	J	U	T	D	D	F	J	L	G	I	V	B	U	Ó
H	H	D	R	I	J	K	I	D	C	T	Y	N	O	D	E	L	P	S	Z
N	M	K	D	P	Ą	D	B	H	U	S	B	M	L	F	L	O	C	G	A
D	G	H	N	I	A	D	R	G	J	K	L	F	C	Z	K	N	M	L	Q
S	D	N	K	Ą	D	N	K	L	D	R	T	Y	N	L	A	Z	D	G	A
M	N	G	P	T	F	E	Z	A	T	N	K	L	O	G	S	F	O	D	R
B	N	N	I	E	D	Z	I	E	L	A	P	A	L	M	O	W	A	N	K
D	G	H	K	K	L	O	F	S	C	V	B	M	L	P	B	F	G	K	L
Z	R	F	S	D	B	T	B	M	K	O	L	D	T	N	O	J	K	L	Z
Y	H	J	L	P	C	F	G	K	S	D	F	G	V	H	T	L	P	I	R
X	F	Y	R	F	S	L	P	E	L	Z	B	N	G	H	A	K	O	I	E
K	L	I	E	S	A	Z	D	Y	J	U	T	S	A	D	N	J	Y	R	S
M	L	U	W	I	E	L	K	A	N	O	C	S	D	E	O	U	Y	D	N
Z	J	K	L	E	S	V	T	U	O	S	A	Z	Y	K	I	O	P	K	Y
B	N	H	S	D	G	U	K	D	J	K	L	S	E	R	F	G	U	I	A



ZNAJDŹ NAZWY PIĘCIU ŚWIĄT Z RYSUNKU



dla najmłodszych



Piórem...

Dziś znów przeszedłeś obok krzyża i nic...
Nic się nie dzieje, nic się nie stało...

Nawet nie zauważyłeś w swoim zabieganiu
Że minąłeś dwie drewniane belki zbite na kształt krzyża
Wkopane mocno w ziemię...

Prawie wpadłeś na krzyż
Ale zbyt zajęty sobą nie spostrzegłeś
Że ktoś przybity do niego
Właśnie za Ciebie przelewa tam swoją świętą krew

Znów przebiegłeś obok, nie podnosząc nawet wzroku
Znów byłeś w pobliżu krzyża
Ale przytłoczył Cię nadmiar twoich spraw na „już”
Na „teraz”, na „wczoraj”...
I mimo tego, że było już tak blisko
Nawet planowałeś przystanąć na chwilę...
To znów wszystko, co ważniejsze, odwidło Cię od tego zamiaru...

Znów przeszedłeś mimo... Znów nie zrobiłeś nic...
Znów wyzbyłeś się możliwości kontaktu
Z Bogiem, który tylko czeka na Twój ruch
Znów wszystko inne było ważniejsze...
Pilniejsze... Bliższe...
A On czekał byś choć na chwilę podniósł swój wzrok...
I po raz kolejny skończyło się na Jego tęsknocie...

Bóg czeka każdego dnia z rozciągniętymi szeroko ramionami
Czeka, byś przystanął na chwilę
Byś skupił, choć na moment, swój wzrok na Nim
Czeka, być dostrzegł to, jak bardzo Cię kocha...
Możesz przejść, przemknąć, przebiec przez swoje życie
Nie robiąc nigdy przystanku przy krzyżu
Możesz spełnić swe życie i nigdy nie przyjąć Jego ofiary
Możesz, ale pamiętaj, że kiedyś, gdy Tobie będzie zależeć
By On Cię zauważył
On też będzie mógł przejść mimo
I powie: nie mam czasu na Ciebie
Mam akurat coś ważniejszego, na już na wczoraj
A tak w ogóle, to ciebie nie znam

Obyś kiedyś nie zastał zamkniętych bram Raju ...

Justyna Minkina



Ks. Andrzej Komraus

Od Genesis do Apokalipsy: **Listy do Koryntian** cz. 33

To bowiem jest chlubą naszą: Świadectwo sumienia naszego, że wiedliśmy życie na tym świecie, zwłaszcza zaś między wami, w świętobliwości i czystości Bożej, nie w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej. Nie piszemy wam bowiem nic innego, jak tylko to, co czytacie i co też rozumiecie, a spodziewam się, że całkowicie zrozumiecie, jak zresztą po części już nas poznaliście, że jesteśmy chlubą waszą, jak wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa. Otóż w tej ufności już chciałem już dawniej przyjść do was, abyście po raz drugi łaski dostąpili, a od was pójść do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć do was, abyście wy wyprawili mnie do Judei. Czy więc, mając taki zamiar, postąpiłem lekkomyślnie? Albo czy plany moje według ciała układałem, tak iż u mnie „Tak, Tak” jest równocześnie „Nie, Nie”? Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie „Tak” i „Nie”. Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie „Tak” i

„Nie”, lecz w Nim było tylko „Tak”. Bo obietnice Boże, ile ich było, w Nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez Niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej. Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystu-sie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych. Ja zaś wzywam Boga na świadka, na duszę moją, że do Koryntu nie przybyłem jeszcze tylko dlatego, że chcę was oszczędzić. Nie jakobyśmy byli panami nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli; albowiem wiarą stoicie.

2 Kor 1,12-24

Drugi List do Koryntian, o czym już pisaliśmy wcześniej, powstawał w warunkach szczególnych i wiązał się z trudnościami występującymi w Zborze Korynckim. Zbór ten nie tylko był wewnętrznie skłócony, ale występowały tam też napięcia, skutecznie podsycane przez nieustające działania judeochrześcjan, dla których misja Pawła była obrazą tradycji, w której wzrastali, do której przywykli, i

która miał dla nich o wiele większe znaczenie niż Osoba i Ofiara Chrystusa. Ich ataki na Pawła wiązały się z kwestionowaniem przez nich jego godności apostołskiej, co więcej, kwestionowali też stałość jego poglądów i poczynañ. Wszelkim zarzutom Apostoł zdecydowanie się przeciwstawia, przypominając przykład własnego życia i wskazując, że podstawą jego wszelkich działań nie była „cielesna mądrość”, a więc wyrachowanie czy przebiegłość, ale łaska Boża. W dalszej części Listu, w następnym rozdziale, znajdziemy też mocne słowa: „*Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga*” (2 Kor 2,17). Podobną myśl znajdziemy w zakończeniu Listu do Hebrajczyków: „...jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować” (Hbr 13,18). Ustne zwiastowanie Pawła nie jest inne niż to, które przekazywane jest w jego pismach; nie głosi różnych nauk, ale przekazuje dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, przez Krzyż Chrystusa. Sam żyjąc w Bożej bojaźni, wzywa też innych, aby tę bojaźń zachowywali. Dlatego też w dalszej części Listu napisze: „*Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi; a przed Bogiem wszystko w nas jest jawne, spodziewam się też, że w sumieniach waszych jest to jawne. Nie polecamy się wam ponownie, lecz dajemy wam pobudkę do tego, abyście mogli nami się chlubić i abyście mogli dać odprawę tym,*

którzy się chlubią rzeczami zewnętrznymi, a nie tym, co w sercu” (2 Kor 5,11-12).

Zwiastowanie Pawła jest proste, szczere i otwarte, nie ma w nim rzeczy, zakrytych dla niektórych ludzi, nie ma w nim tajemnic czy dwuznaczności. Dlatego też już w Pierwszym Liście napisał: „*Również ja, gdy przyszedłem do was, bracia, nie przyszedłem z wyniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świą-dectwo Boże. Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. I przybyłem do was w słabości i w lęku, i w wielkiej trwodze, a mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonujących słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc, aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej*” (1 Kor 2,1-5). Pamiętajmy, że Apostoł Paweł był człowiekiem wykształconym; miał za sobą nie tylko studia w Akademii w Tarsie, ale uczył się też teologii u największych mistrzów świata żydowskiego. Doskonale znał Pisma, które najczęściej cytuje z pamięci, nie szukając właściwych tekstów w rękopiśmiennych zwojach. A jednak całą swoją wiedzę odsuwa na bok, rezygnuje z niej, aby nic, co ludzkie, nie przesłaniało Chrystusa, aby żadna ludzka mądrość nie zakłócała działania Ducha Bożego. Z całą pokorą, szczerą, a nie udawaną, Paweł oddaje się Bogu, aby być posłusznym narzędziem w przekazywaniu Jego Świętego Słowa.

Apostoł zdecydowanie wskazuje, że

w tym, co mówi, nie ma jakiegś odmienności poglądów, zdecydowanie dyskwalifikuje tak bardzo cenioną w świecie postawę niestałych przekonań, która – jak powiada Moulton – potrafi jednym tchem mówić zarazem „tak” i „nie”. Znamy przecież takich polityków, którzy są za, a nawet przeciw, i wiemy, jak bardzo hołubi ich świat. Paweł pozostaje wierny przykazaniu Chrystusa, wypowiedzianemu w znanym Kazaniu na górze: *„Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak – tak, nie – nie, bo co ponad to jest, to jest od złego”* (Mt 5,37).

Przypomina też Paweł Koryntianom, że w nauczaniu Ewangelii zarówno on sam, jak i jego współpracownicy, Sylwan i Tymoteusz, byli pewni stanowczości i odwagi, i nie ulegali jakimś wahaniom czy niepewnościom. Nie mogli zresztą mieć wątpliwości, bo przecież głosili, że właśnie w Osobie Chrystusa wypełniły się wszystkie obietnice Boże: *„Bo obietnice Boże, ile ich było, w Nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez Niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej”* (2 Kor 1,20).

Eugeniusz Dąbrowski w swym obszernym komentarzu do Pism Pawłowych stwierdza w związku z powyższym: *„Jak to często dzieje się u Pawła, przypadkowo rzucona kolokwialna fraza swoją treścią wyobraźniową otwiera perspektywę ku wielkiej metaforze duchowej. Tak jest właśnie w tym tekście: ‘tak’ wprowadzone jako symbol jednoznaczności i stałości przekonań, przybiera formę wielkiego znaczenia metafizycznego, zamienia się w symbol afirmatywnego charakte-*

ru i niezłomności planów Bożych. Bo też sam Bóg nadaje pewność nauczaniu apostołskiemu, strzegąc je przed wszelkim wahaniem i zmianami: ‘On też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha w serca nasze’ (w. 22)”.

Pieczętowanie wielokrotnie wspomniane jest w Starym Testamencie – i to zarówno w sensie dosłownym, jako zabezpieczenie przeciwko nieuprawnionemu otwarciu przesyłki, również jako forma podpisu, a także w sensie przenośnym. W krajach Bliskiego Wschodu pieczęcie miały znacznie szersze zastosowanie, przede wszystkim w dziedzinie prawnej, nadając ważność dokumentom i gwarantując ich autentyczność; stosowane były też w handlu, potwierdzając na przykład jakość i ilość towaru, i tak dalej.

W omawianym przez nas fragmencie Listu chodzi zapewne o to, że dla potwierdzenia przymierza Bóg opieczętował wyznawców jako swoją własność, jako należących do Niego, i potwierdził ich wartość. Wynika to zresztą z podobnego stwierdzenia w Liście do Efezjan: *„W Nim [w Chrystusie] i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w Niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały Jego”* (Ef 1,13-14).

O tym, co za nami

Synod Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej 10-11.03.2017

W Bydgoszczy, gdzie znajduje się największy kościół w Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej i zupełnie nowe centrum parafialne, odbyła się pierwsza sesja nowo wybranego VI Synodu Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej. W piątkowy wieczór, po rozpoczęciu w kościele, gdzie miało miejsce zaprzysiężenie nowych, świeckich członków Synodu, odbyła się część referatowa, w której wykład

Reformacyjne przesłanie o usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę i jego aktualizacje wygłosił biskup diecezji ks. Marcin Hintz. Po dyskusji miało miejsce zapoznanie się w przygotowanej przez Panią Kurator Diecezji ciekawej formie rozmów stołowych.

Drugi dzień Synodu rozpoczął się od porannego nabożeństwa, podczas którego kazanie wygłosił radca Diecezji ks. Janusz Staszczak. Pierwsza sesja nowego Synodu związana jest z wyborami. Nie inaczej było tym razem. Synodałowie wybrali Radę Diecezjalną, w skład której weszli ks. Janusz Staszczak z Koszalina jako

radca (zastępca biskupa), Izabela Głównka-Sokołowska z Koszalina, jako kurator diecezji i prof. Jarosław Kłaczek jako radca świecki. Świeccy delegaci wybrali także przedstawicieli Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej do Synodu Kościoła. Delegatami zostali wybrani Jarosław Kłaczek z Torunia, Andrzej Banert z Kalisza i Bogumił Linde z Sopotu. Wybrana też została komisja rewizyjna, w skład której weszli: Jan Wild ze Słupska,



ks. Waldemar Gabryś z Leszna oraz Bogdan Wesołowski z Włocławka. Część wyborczą Synodu poprowadził biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec. W drugiej części posiedzenia duszpasterze funkcyjni przedstawili sprawozdania z działalności poszczególnych duszpasterstw. Nasza Parafia ma trzech delegatów do Synodu.

Diecezjalny

Zjazd Konfirmantów

1. kwietnia w centrum parafialnym w Bydgoszczy odbyło się pasyjne spotkanie konfirmantów Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej zorganizowane przez Diecezjalnego Duszpasterza Młodzieży ks. Karola Niedobę z Grudziądza. Spotkanie miało charakter rekolekcyjno-zapoznawczy, a oprócz tegorocznych konfirmantów



zaproszeni zostali także ich rodzice, dla których przygotowany został specjalny program poprowadzony przez ks. Wojciecha Froehlich. Zarówno młodzi ewangelicy, którzy będą w tym roku konfirmowani jak i obecni na spotkaniu rodzice byli zadowoleni z takiej oferty dla młodych ludzi. W spotkaniu udział wzięło kilkunastu konfirmantów i kilkunastu rodziców. Z naszej Parafii w Bydgoszczy zameldowali się Karina Tandek, Maciej Dębowski, Michał Tomaszewski oraz rodzice Agnieszka Rach-Tomaszewska i Monika Tandek. Po

spotkaniu słupska grupa, korzystając z pięknej pogody wybrała się na wiosenny spacer po mieście nad Brdą.

Sola Scriptura - Finał

Jak co roku finał biblijnego konkursu Sola Scriptura odbył się w Ośrodku Wydawniczym Augustana w Bielsku Białej. Tym razem znajomością Dziejów Apostolskich wykazywał się jeden przedstawiciel naszej parafii Adam Parol, który startował w grupie szkół średnich i zajął ostatecznie 7 miejsce otrzymując tytuł Laureata. Gratulujemy i życzymy błogosławieństwa Bożego w zgłębianiu Biblii.

Wizyta słupskich przewodników

Na prośbę przewodniczącej koła PTTK w Słupsku Joanny Orłowskiej 6 kwietnia odbyło się spotkanie dla lokalnych przewodników w naszym kościele. Uczestnicy spotkania z zainteresowaniem wysłuchali prelekcji miejscowego proboszcza o ewangelikach, o historii słupskiej parafii oraz zasadach wiary Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.



KONKURSY

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku oraz Zespół Szkół Samorządowych w Kobylnicy ogłasza konkursy z okazji Jubileuszu 500- lecia Reformacji

MIĘDZYNARODOWY KONKURS MAŁYCH FORM LITERACKICH

Poesia Semper Reformanda

FORMY I TEMATYKA

wiersze, opowiadania, fraszki związane z ideami Reformacji: **wiara, łaska, miłość bliźniego, tolerancja, tożsamość (narodowa, językowa, wyznaniowa).**

KATEGORIE WIEKOWE

- do 11 roku życia;
- od 12 do 18 roku życia;
- powyżej 18 roku życia;
- nauczyciele szkół publicznych i niepublicznych;

MIĘDZYNARODOWY KONKURS PLASTYCZNY I FOTOGRAFICZNY

Naśladowanie

TECHNIKI I TEMATYKA

Technika prac dowolna (płaska). Tematyka prac: naśladowanie, wiara, wspólnota, woda (w rozumieniu religijnym, symbolicznym itp.)

KATEGORIE WIEKOWE

Prace plastyczne:

- do 10 roku życia;
- od 11 do 15 roku życia;
- od 16 do 19 roku życia;

Prace fotograficzne:

wiek autora nie może przekroczyć 19 lat (brak podziału na kategorie wiekowe)

PRACE KONKURSOWE MOŻNA PRZESYŁAĆ DO 9 CZERWCA 2017 ROKU

Więcej na temat konkursów - regulamin i karta zgłoszenia na stronach
www.zsskobylnica.pl oraz www.slupsk.luteranie.pl

Obóz dla Konfirmantów w Sorkwicach

Obóz skierowany jest przede wszystkim do Konfirmantów z rocznika 2016 r.

Termin: 25 czerwca - 5 lipca 2017 r.

Miejsce: Sorkwity

Koszt: 900 zł/os.

(cena obejmuje nocleg, wyżywienie, program obozu, dojazd i powrót)
Zaliczka: 200 zł (pieniądze należy przekazać proboszczowi swojej parafii)
Ilość miejsc: 50

Termin zgłoszeń i wpłacania zaliczki upływa 30 kwietnia 2017 r.



Niezwykli ludzie z całej Polski plus warsztaty, rozgrywki sportowe, spływ kajakowy, paintball, wspólny śpiew, rozmowy na luźne i poważne tematy. Obóz z nami to niezapomniana przygoda – zapytajcie tych, co byli..., a później przekonajcie się sami!

Wiek uczestników: roczniki 1998–2004

Miejsce: Domki od 4 do 8-osobowe z łazienkami w OW „Ptaszyniec”

Dojazd: autokar na wyznaczonej trasie (Śląsk)

Opłata: 1 000 zł / 900 zł bez przejazdu autokarem / przedpłata: 100 zł

Zgłoszenie internetowe na www.cme.org.pl: do 31 maja, ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń

Kontakt: Katarzyna Wesner-Macura, kierownik obozu
katarzyna.macura@cme.org.pl

Drogie Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie,

chciałbym zaprosić Was na wyjątkowe spotkanie ewangelików – **EWANGELICKIE DNI KOŚCIOŁA**, które od 15 do 18 czerwca 2017 roku będą odbywały się w Ustroniu, Wiśle, Cieszynie, Czeskim Cieszynie i Bielsku-Białej. Będą one okazją do spotkań, do wzajemnego poznawania się, do odkrywania współczesnego obrazu ewangelicyzmu w Polsce. Lecz przede wszystkim, w roku jubileuszu 500 lat Reformacji, będą Świętem Chrystusa, okazją by zadać sobie pytanie o Jego miejsce w naszym życiu.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13,8) to werset, który będzie nam towarzyszył przez te cztery dni i będzie wzywał do tego, byśmy zastanowili się, jaka jest nasza Reformacja i czy jest w nas gotowość na nieustanną odnowę. Podczas gdy Jezus Chrystus jest ten sam, był, jest i będzie niezmienny, my funkcjonujemy inaczej. Świat wokół nas ulega zmianom, my się zmieniamy, zmieniają się nasze sytuacje życiowe i doświadczenia.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”. Te słowa dają pewność, że nawet, jeśli my popełniamy błędy, to mamy jasny układ odniesienia. Ten, który wszystko i wszystkich porusza, sam jest pewną ostoją. Ten, który dokonuje zmian w życiu każdej i każdego z nas, sam jest niezmienny. Jest ten sam i to istotna myśl, na której winniśmy budować naszą wiarę. Uarte, znane drogi są dla nas bezpieczne, dlatego podążając za Chrystusem bardziej koncentrujemy się na tej dobrze znanej, własnej ścieżce niż na Nim i Jego Słowie. Dlatego tak potrzebna jest nam odnowa, ciągle bycie w drodze i życie, które jest pokutą, a zarazem oddaniem się Bogu.

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” daje nam przekonanie, że Chrystus jest tym, który łączy, spaja przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. On sprawia, że możemy dostrzec Jego uczniów i uczennice z czasów biblijnych, Jego naśladowców z całej historii Kościoła, współczesnych chrześcijan i poczuć jedność, którą On daje nam mimo tego, jak bardzo się różnimy. On też łączy nas dzisiaj. Dlatego tak ważne jest, byśmy chcieli być ze sobą, zechcieli się poznawać i odkrywać swoje talenty oraz słabe i mocne strony.

Ewangelickie Dni Kościoła to doskonała okazja, by ponownie wyruszyć w drogę, by na tej drodze spoglądając na jedyny punkt odniesienia, jakim jest Chrystus, spotkać różnych ludzi, którzy z jednej strony chcą nam w tej drodze towarzyszyć, ale też oczekują naszego towarzystwa. Zachęcam Was, Drodzy, do wzięcia udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu. Wszyscy razem będziemy mogli przypomnieć światu, że chcemy być „zawsze razem z Chrystusem”.

bp Jerzy Samiec

Ewangelickie Dni Kościoła Program

15.06.2017, czwartek

10.00-11.30 – Ustroń, Równica, nabożeństwo

14.00-18.00 – Wisła, koncerty w amfiteatrze i kościele, tematyka dnia (wykłady, dyskusje)

19.00 – spotkania w parafiach

16.06.2017, piątek

10.00-11.00 – studium biblijne

11.00-12.30 – tematyka dnia (wykłady, dyskusje)

11.00-18.00 – targi możliwości

11.00-21.00 – przegląd filmów i sztuk teatralnych

14.30-17.00 – tematyka dnia (wykłady, dyskusje, warsztaty)

17.00-21.00 – koncerty

17.06.2017, sobota

10.00-11.00 – studium biblijne

11.00-13.30 – tematyka dnia (wykłady, dyskusje)

15.00-16.30 – nabożeństwo

16.30-18.00 – koncert

19.00 – spotkania w parafiach

18.06.2017, niedziela

10.00-11.30 – nabożeństwa w parafiach

FORUM: Biblia, diakonia, duszpasterstwo, misja, ekumenia, historia, chór, sztuka, Europa środkowa

CENTRUM: dzieci, młodzież, kobiety, mężczyźni

TARGI MOŻLIWOŚCI

Prosimy o zgłoszenia: chórów i zespołów, propozycji własnych wystaw, udziału w targach możliwości, wolontariuszy. Zgłoszenia do 30.03.2017 r.

Oplaty: karta uczestnictwa (3 obiady) – 70 zł, karta uczestnictwa do lat 25 (3 obiady) – 50 zł, karta uczestnictwa (bez obiadów) – 25 zł, karta uczestnictwa do lat 25 (bez obiadów) – 15 zł, obiad 15 zł.

Karta uczestnictwa obejmuje program, materiały informacyjne, nie jest powiązana z noclegiem.

Grupy i osoby zgłoszone przez parafie ewangelickie mają możliwość noclegów gościnnie u parafian w diecezji cieszyńskiej. Zgłoszenia do 30.03.2017 r. Zgłoszenia bez noclegów do 30.04.2017 r.

Więcej informacji: www.dnikosciola.pl oraz biuro@dnikosciola.pl

**SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA WSZELKIE DAROWIZNY
ZŁOŻONE W 2016 ROKU!
ZACHĘCAMY DO REGULARNEGO OPŁACANIA
SKŁADKI KOŚCIELNEJ**

Składkę można opłacać w zakrystii po nabożeństwie lub przelewać na konto parafialne z dopiskiem darowizna - składka kościelna (pozwoli to na odliczenie wpłaconej kwoty od podatku):

Słupsk 14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

Dla innych darowizn obowiązuje ten sam numer rachunku. Poniżej przedstawiamy wyciąg z regulaminu parafialnego dotyczący zasad opłacania składek kościelnych. Jednocześnie przypominamy, że pełnoprawny udział np. w wyborach do rady parafialnej lub jakichkolwiek głosowaniach podczas zgromadzeń parafialnych mają osoby, które znajdują się na liście parafialnej, czyli są członkami parafii pod względem formalnym, na co składa się również opłacenie składki kościelnej.

Zachęcamy państwa do cyklicznych wpłat, które można realizować np. przez stałe, miesięczne zlecenia bankowe, rozkładając roczną należność na 12 mniejszych kwot. (np. w przypadku, gdy miesięczne wynagrodzenie wynosi 2400 netto, to roczna składka kościelna wynosi 288 zł. Kwotę dzielimy przez 12, co daje nam miesięcznie 24 zł. W swoim banku dokonujemy zlecenia miesięcznej dyspozycji kwoty w wysokości 24 zł na konto bankowe parafii).

**SKŁADKA KOŚCIELNA - Regulamin Parafialny
Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego
w Rzeczypospolitej Polskiej - ZASADY OGÓLNE**

§ 7

1. Każdy członek Parafii, który został konfirmowany i ukończył 18 lat, zobowiązany jest do płacenia składek parafialnych. Składki te powinny wynosić co najmniej 1% jego dochodu.
2. W uzasadnionych przypadkach Rada Parafialna może zwolnić od tego obowiązku pojedynczych parafian bądź też określone grupy społeczne np. uczniów, studentów, bezrobotnych, czy też rodziny przeżywające okresowe trudności finansowe. W uchwale dotyczącej zwolnienia powinien być określony czas trwania tego zwolnienia.

PRZYKŁADOWE, MINIMALNE KWOTY SKŁADKI PARAFIALNEJ W ZALEŻNOŚCI OD DOCHODU DANEJ OSOBY

Dochód miesięczny	Składka miesięczna	Składka roczna
500,00 zł	5,00 zł	60,00 zł
800,00 zł	8,00 zł	96,00 zł
1 000,00 zł	10,00 zł	120,00 zł
1 300,00 zł	13,00 zł	156,00 zł
1 600,00 zł	16,00 zł	192,00 zł
2 000,00 zł	20,00 zł	240,00 zł
2 500,00 zł	25,00 zł	300,00 zł
3 000,00 zł	30,00 zł	360,00 zł
3 500,00 zł	35,00 zł	420,00 zł
4 000,00 zł	40,00 zł	480,00 zł
4 500,00 zł	45,00 zł	540,00 zł
5 000,00 zł	50,00 zł	600,00 zł
5 500,00 zł	55,00 zł	660,00 zł
6 000,00 zł	60,00 zł	720,00 zł
6 500,00 zł	65,00 zł	780,00 zł
7 000,00 zł	70,00 zł	840,00 zł
10 000,00 zł	100,00 zł	1 200,00 zł



1% dla Szkół ETE

1% Państwa podatku jest jednym ze źródeł, które umożliwi nam tworzenie nowoczesnych szkół oferujących wszechstronne wykształcenie dla większej ilości uczniów. Zachęcamy do wsparcia. Inwestując w edukację budujesz przyszłość.



Ewangelickie Towarzystwo Edukacyjne

KRS: 0000001366

PLAN NABOŻEŃSTW

DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	LĘBORK	GAERDŃ + GŁOWCZYCE
02.04 5. Niedziela Pasyjna	9.30 	10.30  		12.30
9.04 Niedziela Palmowa		10.30  	8.30 	
13.04 Wielki Czwartek		16.30 		
14.04 Wielki Piątek	15.00 	16.30 	8.30 	10.30 
16.04 Wielkanoc		10.30  	13.30 	
23.04 Quasimodogeniti		10.30  	8.30	
30.04 Misericordias Domini		9.30   		
07.05 Jubilate	9.30	10.30  		12.30
14.05 Cantate		10.30  	8.30	

PLANY NA NAJBLIŻSZE MIESIĄCE

19.04	16.30	Rada Parafialna	Traugutta 16
19.05	19.00	Koncert symfoniczny z okazji Jubileuszu Reformacji. Bilety można zamówić do 25 kwietnia w cenie 40 i 60 zł w Parafii	Filharmonia Bałtycka
18-21.05		Diecezjalne obchody Jubileuszu Reformacji - więcej na www.reformacja-pomorze.pl	Trójmiasto